№ 257. Sroda, dnia 4 Grudnia 1918 r. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz drobnem pismem 2 k. — h.
„ III „ „ „ 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . — „ 20 „

Dokąd dążycie?

Nie nasza w tem wina, że chłop i robotnik, że szerokie warstwy Narodu naszego są ciemne. Zaborcy—wrogowie Narodu naszego wiedzieli doskonale, że najłatwiej jest trzymać w niewoli ciemny tłum, bo on trudniej orjentuje się w drogach, prowadzących do wolności. Nic też dziwnego, że zaborcy taką wielką „troską" otaczali szkoły i wogóle oświatę Narodu naszego. Nie nasza w tem wina, że wrogowie, trzymając się zasady: divide et impera —dziel i rządź—postawili pomiędzy dworem a chatą komisarza włościańskiego, a pomiędzy fabrykantem a robotnikiem—inspektora fabrycznego. Motywy stworzenia obu tych placówek brzmiały bardzo pięknie, ale rzeczywistość, twarda rzeczywistość, jak to bardzo często bywa, zadawała kłam motywom tym. Komisarz i inspektor bardzo często siali niezgodę pomiędzy jedną, a drugą klasą Narodu naszego.

Byli ludzie w czasach największego ucisku, byli ludzie, którzy szli z młodzieńczym zapałem i z *ukochaniem* szerokich warstw ludu naszego i nieśli wśród masy te oświaty kaganiec; byli ludzie, którzy szli do podziemi i pod strzechę wieśniaczą i siali światło i wskazywali drogi ku poprawie naszej niedoli politycznej i ekonomicznej.

Szli ludzie ci wśród warstwy szerokie z miłością dla swych ciemnych braci, szli owiani i natchnieni miłością dla Narodu całego. I marzyli ci ludzie o Polsce wolnej, marzyli razem z szerokimi warstwami Narodu, bo wierzyli, że wolna Polska będzie matką dla wszystkich swych dzieci, wierzyli—bo znali historję Polski, znali duszę Narodu, wiedzieli, że Naród polski miał konstytucję 3-go maja—tą bezkrwawą rewolucję, tą jedną z najpiękniejszych kart historji ducha ludzkiego, wiedzieli, że Naród Polski miał Ukaz Połaniecki, czyniący chłopa polskiego właścicielem, dający chłopu polskiemu jednakowe ze wszystkiemi warstwami Narodu prawa i nakładający na niego jednakowe obowiązki wobec Ojczyzny.

I poszedł chłop polski, wolny dziedzic ziemi piastowskiej, poszedł na bój krwawy za wolność Ojczyzny.

Ci co szli do ludu wiedzieli, że Naród Polski nad wszystko Wolność ukochał.

I w imię lepszego jutra dla Narodu ginęli bohaterowie przeszło stuletniej walki o Niepodległość Narodu Polskiego, zbrojąc Naród do walki z najeźdźcami. Ginął w tajgach syberyjskich i pan w surducie, ginął i robotnik w bluzie robotniczej; płakało we Wrześni dziecko inteligenta i ciemnego, „burżuja" i proletarjusza, płakało, katowane przez prusactwo. Jednakowo ponury był turkot czy to wozu Drzymały, czy bryczki zamożniejszego, bo obu ich pędziło prusactwo z kolebki Narodu Polskiego.

I zbroił się Naród przeciwko najeźdźcom.

I objawami tego zbrojenia ducha był rok 1831 i 1863.

Ach, prawda; mieliśmy i 1846 rok—mieliśmy rok, w którym popłynęła krew bratnia; mieliśmy rok 1846, który zrodził pieśń—skargę:

> Z dymem pożarów, z kurzem
> krwi bratniej do Ciebie, Panie,
> bije ten głos!

Ale poeta woła: panie, oni niewinni—inni szatani byli tam czynni.

Tak, inni: szatanem tym, który rzucił brata przeciw bratu był rząd niemiecki. Rząd rozbiorczy pierwszy rzucił hasło walki bratobójczej. Przyszła wojna obecna, o którą modlił się Wieszcz Narodu.

I polała się po raz wtóry szerokimi potokami krew bratnia za cudzą sprawą. I stanął brat przeciw bratu we wrogich sobie szeregach: Austrji, Niemiec i Rosji.

> „Las płacze, niebo płacze,
> w posadach ziemia drży: wśród
> wrogich sobie szańców stoimy:
> ja i ty: ja—brat twój; ty—
> mój brat".

I zdawało się, że kiedy inspiratorzy tej zbrodni padną, zdawało się, bracia wyciągną do siebie ręce, rzucą się sobie w objęcia i zacznie się solidarna i potężna praca nad budową gmachu wolności Narodu!

Nie sądzono nam jednak stanąć do tej pracy!

Legli ci, którzy rzucali brata przeciw bratu, legli, rażeni taranem koalicji, lecz znaleźli się spadkobiercy ich i znowu słyszymy straszne hasła walki bratobójczej i znowu widzimy wrogie sobie uzbrojone oddziały.

Przeciwko komu zbroicie tłumy ciemne?

Czy niedość krwi bratniej?

Czy nie widzicie na wschodzie łuny pożaru niszczonych wsi i miast polskich; czy nie słyszycie okrzyków „towarzyszów" waszych, że nie oddadzą nam kolebki Narodu naszego. I jedno i drugie robią „towarzysze", boć przecież trony runęły już w przepaść.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie, a czy wy uzbrajacie tłumy przeciwko wrogowi zewnętrznemu? Jakie hasła rzucacie nieopatrznie tłumom. Dlaczego zamiast haseł jedności, haseł pracy nad budową słyszy się ciągle hasła zniszczenia. Co chcecie niszczyć, co wywracać?

Przecież Polska przez usta swych przedstawicieli nie wypowiedziała jeszcze słowa, jaka ma być i jak ma być urządzona Ojczyzna nasza. Jeszcze niema sejmu demokratycznego *jedynego* gospodarza Polski.

Nic jeszcze Naród nie stworzył, cóż więc chcecie obalać, czyją krew pić, czy czasem nie krew najlepszych synów Ojczyzny; czy czasem nie krew tych, którzy w najcięższych dla Narodu chwilach szli do ludu, oświecali go i wskazywali drogi ku Odrodzeniu.

Nie sądźcie, dopóki nie macie powodów sądzenia, nie rzucajcie już dziś kamieniem, bo możecie powalić nim serce kochające i myśl wielką.

Nie burzcie, lecz budujcie.

Nie wnoście zamętu i anarchji, bo robotnik chce pracy i chleba, robotnik chce jeść, a wy robicie wszystko, aby nie mógł on stanąć przy warsztacie.

A patrzajcie, wasz „towarzysz" z zachodu szykuje straszną wojnę ekonomiczną i chce powalić robotnika polskiego i zrobić go, wolnego obywatela Polski, swym parobkiem.

Zachęcajcie więc do pracy, do budowy Polski.

Niechaj jaknajprędzej w polskiej fabryce uderzy młot, kierowany ręką robotnika polskiego; niechaj zawarczy wrzeciono, niechaj jaknajprędzej zacznie bić normalnie życie Narodu, a Sejm Wielki urządzi Polskę, w której słońce świecić będzie jednakowo i dla urodzonego w pałacu i pod strzechą wieśniaczą i w mieszkaniu robotnika polskiego, urządzi Wielki Sejm Polskę dla wszystkich polaków bez względu na to, pod jakimi sztandarami kto stoi.

Opamiętajcie się moralni sprawcy

tego co może, a częściowo już dzisiaj dzieje się w Polsce.

A jeżeli już uważacie, że nie miłością, lecz nienawiścią budować można wielką i szczęśliwą Polskę, to w chwilach, gdy rzucacie gdzieś tłum z nienawiścią w sercu bądźcie wtedy w tym tłumie, aby kierować nim, boć nienawiść ta puszczona luzem zrodzić może rzeczy straszne. Nie bądźcie podobni do tych, którzy w 1905 r. słali dzieci na śmierć, a sami ukrywali się za ich plecami.

Spojrzyjcie na wschód.

Co zrobili wasi „towarzysze", na których często powołujecie się, wobec strasznego dzieła których wołacie: „cześć i chwała". Czy cześć i chwała za to, że popłynęła szerokimi strumieniami krew bratnia, że kąpany w potokach tej krwi, wije się w gorączce głodowej naród rosyjski, naród mogący dać chleba całej Europie—czy za to cześć i chwała „towarzyszom" rosyjskim.

Czy wy i dla Narodu polskiego chcecie zgotować taki raj na ziemi? Pytamy was: dokąd dążycie?!

Stefan Sołtyk.

Kronika polityczna.

Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że wbrew wiadomości zamieszczonych w niektórych pismach, rząd obecny nie otrzymał żadnej decyzji ze strony państw koalicyjnych.

*

Rząd opracował już dekret o walce z paskarstwem.

Dekret zapowiada najostrzejsze kary za zbrodnię spekulacji środkami żywnościowemi i środkami pierwszej potrzeby. Wymierzanie kary odbywać się będzie przy pomocy procedury skróconej na wzór sądów wojennych.

Dekret ten ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

*

Polska Agencja telegraficzna (P.A.T.) donosi:

Warszawska stacja iskrowa przejęła telegram iskrowy ze stacji nieznanej, który brzmi:

„W początkach grudnia odbędzie się sejm dzielnicowy, który niewątpliwie zwołany jest w tym celu, aby już teraz przygotować niektóre części Prus do przyszłej polskiej przynależności państwowej. Tego rodzaju postępowanie uprzedza uchwały ogólnej konferencji pokojowej. Rząd niemiecki nie może patrzeć na tego rodzaju postępowanie, nie przeciwdziałając temu."

Opinja kół wielkopolskich.

Ze strony zbliżonej do p. p. Seydy i Korfantego pisma warszawskie otrzymały wyjaśnienie tej treści:

Narada miała przebieg informacyjny. Z rozmowy wynikło, że posłom wielkopolskim nie chodzi o osoby, uczestniczące w obecnym gabinecie i na rekonstrukcję pod tym względem poznaniacy nacisku żadnego nie kładli. Chodzi im o charakter ideowy rządu. Wobec tego, że ideowo i partyjnie gabinet jest jednostronny, posłowie uważają kwestję swego w nim udziału za zupełnie bezprzedmiotową. Zasadniczym postulatem, od którego wielkopolanie odstąpić nie mogą, jest, aby teka ministra spraw zagranicznych powierzona była zwolennikowi koalicji. Jeżeli gabinet p. Moraczewskiego lęka się, iż w tym wypadku 400,000 niemców, zgrupowanych na Wschodzie, zaleje Polskę, to — zdaniem posłów — fakt wyraźnego zdeklarowania na rzecz koalicji najskuteczniej wypadkowi takiemu może zapobiedz. Ofiarowanie przedstawicielom Wielkopolski teki drugiego wiceministra spraw zagranicznych nie może zadowolić zwolenników gabin. koalicyjnego.

Rekonstrukcja gabinetu (ze współudziałem w nim socjalistów) musi być zasadniczą, nie osobistą.

Naogół stworzenie gabinetu koalicyjnego w znacznym stopniu będzie zależało od zachowania się ludowców galicyjskich. Zachodzi wszakże obawa, że poprzestaną oni na rekonstrukcji osobistej gabinetu i na tej podstawie doń wejdą.

I w tym wypadku wielkopolanie wziąćby udziału w rządzie nie mogli.

W końcu podnoszą posłowie wielkopolscy brak zrozumienia przez ogół powagi położenia politycznego wewnątrz kraju i sytuacji zewnętrznej. Wyładowywanie energji w wiecach i pochodach wywiera podobno na delegatów Wielkopolski przykre wrażenie. Jechali do Warszawy pełni nadziei i uczucia radości, wracają—jak nas informowano w końcu — przygnębieni.

Komunikat polskiego sztabu jen.

Komunikat sztabu jeneralnego z 1 b. m: Rawę Ruską atakowali Ukraińcy w dniu 29 listopada wieczorem i dnia 30 z m. rano przeważającemi siłami. Kilkakrotne ataki odparto, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty, przy własnych stratach niezbyt wielkich.

Grupa mojora Wieczorkiewicza zajęła Kamionkę i Starą Wieś (7 klm. na południe od Rawy Ruskiej).

Grupa pułkownika Tokarzewskiego odrzuciła po zaciętej walce batałjon ukraiński, mający artylerję z Dawidowa na Stare Sioło. Wzięto jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Walki z przeważającemi siłami ukraińskiemi toczą się w okolicy Chyrowa. Grupa pułkownika Swobody, walczy w ciężkich warunkach przeciw przeważającej sile Ukraińców. Prócz oddziałów regularnych działają po stronie ukraińskiej bandy hajdamackie liczące po kilkaset ludzi, zaopatrzone w artylerję i karabiny maszynowe. Wobec przeważających sił oddziały nasze opuściły Felsztyn. Atak ukraiński na Chyrów po krwawej walce odparto.

Bitwa z bandytami koło Jędrzejowa.

Oddział wojska stoczył koło Jędrzejowa formalną bitwę z bandytami W walce zginął dowódca oddziału por. Roesler i 6 żołnierzy. Przywódca bandytów, głośny Kalinka Kozuń, został schwytany.

Detronizacja dynastji czarnogórskiej

Czarnogóra łączy się z Serbją. Czesko-słowackie Biuro koresp. donosi z Podgoricy w Czarnogórze, że wielka skupczyna czarnogórska uchwaliła jednomyślnie zdetronizować króla Mikołaja i jego dynastję i połączyć Czarnogórę z Serbją pod berłem króla Piotra.

Klęska bolszewików nad Kubanją.

Źródła ukraińskie rządowe podają wiadomość, że pięć pułków bolszewickich między Urupem a Kubanią zostało całkowicie zniszczone. W ręce wojska kubańskiego dostała się obfita zdobycz. Zwycięstwo to stanowi ostateczną likwidację bolszewizmu nad Kubanią.

Niemcy musieli zerwać stosunki z bolszewikami.

Według depeszy ag. Radio ze Sztokholmu z dnia 16 u. m., przezydent Wilson zawiadomił rząd niemiecki, że obecność ambasadora Joffego lub innego przedstawiciela rządu sowietów w Niemczech wywoła rozpoczęcie na nowo kroków nieprzyjacielskich. Na skutek tego rząd niemiecki musiał zerwać z bolszewikami.

Pomoc dla hajdamaków w Galicji.

Oddział odeski ukraińskiego Związku Narodowego rozpoczął formowanie pułków ochotniczych na pomoc Rusinom w Galicji Wschodniej; utworzą one odrębny korpus imienia Gonty.

Francuzi obsadzają Monachjum.

„Magyar-Orszag" donosi: Pierwszym i najważniejszym zadaniem wojsk francuskich na Węgrzech jest zabezpieczenie ruchu kolejowego. Francuzi obsadzą linję kolejową Strasburg — Monachium—Wiedeń. Wiedeń obsadzą wojska włoskie, Monachium francuskie.

Francuzi na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą:

Urzędowo ogłaszają, że na obszarze państwa madziarskiego zniesioną jest cenzura, atoli zarówno ruch pocztowy jak telegraficzny znajdować się będą pod kontrolą Francji.

Władze francuskie objęły już w zarząd linję kolejową Budapeszt—Belgrad i Budapeszt—Zagrzeb.

Jenerał Vesović.

Według „Venkova", do Pragi przybył były czarnogórski minister wojny, jenerał Radomir Vesović, który po kapitulacji Czarnogórza pozostał w kraju i organizował tam armję powstańczą. Rząd okupacyjny ogłosił na jego głowę nagrodę 50,000 kor., lecz pomimo to przez cały jeszcze rok spędził dowódca ludu czarnogórskiego w górach swej ojczyzny. Później rząd austrjacki zmuszony był do pozwolenia mu na zupełną swobodę ruchów. Naród czeski serdecznie powitał obecnie bohaterskiego jenerała w swej stolicy.

Ustawa wyborcza do Sejmu.

Rada ministrów przyjęła w drugiem czytaniu ordynację wyborczą do sejmu konstytucyjnego.

Art. 1 postanawia, że wyborcą do sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat życia.

Art. 3. Wyborcy głosować wolno tylko w jednym obwodzie głosowania.

Art. 4. Wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej nie biorą udziału w głosowaniu.

Art. 7. Wybierani do Sejmu są wszyscy obywatele (lki) państwa, posiadający czynne prawo wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania jak również wojskowi.

Art. 8. Urzędnicy państwowych władz administracyjnych, skarbowych i sądowych nie mogą być wybierani w tych okręgach wyborczych, na które rozciąga się ich działalność służbowa.

Przepis ten nie dotyczy urzędników i wojskowych władz centralnych.

Art. 9. Płatni urzędnicy państwowi oraz wojskowi z chwilą wyboru na posła zostają zwolnieni na czas trwania mandatu ze swych czynności służbowych i nie otrzymają za ten czas poborów, związanych z ich urzędem.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Art. 10. Poseł powołany do płatnej służby państwowej, przestaje być członkiem sejmu.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Obwody głosowania.

Art. 11. Państwo Polskie zostaje podzielone na okręgi wyborcze. Wykaz okręgów wyborczych i siedzib głównych Komisji Wyborczych jest wyszczególniony w osobnym dodatku.

Art. 12. Jeden poseł przypada przeciętnie na 50 tys. ludności okręgu; na ułamki tej liczby, wynoszące powyżej 25.000, przypada jeden poseł.

Okręgi wyborcze.

Ustawa dzieli obszar Królestwa Kongresowego na 34 okręgi wyborcze, z ogólną liczbą mandatów około 250.

Śląsk Cieszyński, Orawa i Spiż

stanowić będzie jeden okręg wyborczy.

Galicja,

którą podzielono na zachodnią i wschodnią wybierze radę 161 posłów, z czego zachodnia wybierze 67, a wschodnia 94.

Zachodnią Galicję podzielono na 11 okręgów wyborczych.

Wschodnią Galicję podzielono na 13 okręgów wyborczych z 94 mandatami. Miasto Lwów z powiatem na 6 mandatów. Wybory we wschodniej Galicji ze względu na sytuację wojenną nie odbędą się. Do sejmu wejdą posłowie parlamentarni. Tylko we Lwowie odbędą się wybory uzupełniające w 2-ch opróżnionych okręgach.

Zabór pruski.

W sprawie wyborów w okręgach dawnego zaboru pruskiego nastąpi niebawem zarządzenie w porozumieniu z przedstawicielami społeczeństwa polskiego w Poznańskiem i na Śląsku.

Litwa i Ruś.

Również powołani zostaną do Sejmu ustawodawczego w porozumieniu z miejscowem społeczeństwem polskiem przedstawiciele Polaków na Litwie i Rusi.

Deklaracja Rady miasta Piaseczna do Rządu Polskiego.

Rada miasta Piaseczna, złożona z przedstawicieli wszystkich stanów, chcąc dać wyraz pragnieniom ogółu ludności miasta, uchwaliła na posiedzeniu dn. 25 listopada 1918 r. jednogłośnie — zwrócić się do Rządu Polskiego z następującą deklaracją:

1. Przez 150 lat Polska była rządzona przez przemoc obcą i trwało to aż do dn. 11 listopada 1918 roku.

2. Rewolucja obecna w Polsce nie jest obaleniem rządów jednej grupy ludności polskiej przez inną grupę albo klasę — tylko jest obaleniem obecnej przemocy, a mianowicie rządów niemieckich.

3. Rewolucja obecna w Polsce nie jest podobna do rewolucji w Rosji albo w Niemczech, bo tam lud wypędził swoich kierowników i doradców, których przez dziesiątki lat ślepo słuchał i przed któremi się płaszczył, a którzy go doprowadzili do klęski i zguby, — tylko jest podobna do rewolucji w Czechach albo w Alzacji, gdzie obalone zostały rządy obce, najezdnicze. Rewolucja w Polsce jest tak samo, jak w Czechach albo w Alzacji i Lotaryngji, wyzwoleniem całego narodu, a nie jednej jego klasy albo grupy, bo cały naród był w niewoli. Ciężar buta niemieckiego dławił zarówno polskiego rolnika, jak kupca, zarówno inżyniera jak robotnika, zarówno polskiego księdza jak polskiego socjalistę.

4. Możność tej rewolucji, tego wyzwolenia, zawdzięczamy nie łaskawości ludu niemieckiego, który przez cztery lata bez skrupułu jadł to co głodnym polakom było wydarte, który, wypędziwszy Wilhelma pragnie teraz osobiście gnębić naszych braci i wyzwolić Poznańskiego nie chce,—ale zawdzięczamy to wyzwolenie nasze bohaterstwu i wytrwałości wojsk francuskich, angielskich, amerykańskich i włoskich, a także męstwu i wytrwałości ich rządów, które przedwczesnie nie zawarły pokoju.

5. Rewolucja każda ma dwa zadania, składa się z dwóch faz: obalenia tego co było złe i budowania tego, co byłoby lepsze. Rządy niemieckie, rządy złe są obalone. Teraz pora stworzyć rządy polskie, lepsze.

6. Słyszymy, że ministrowie rządu polskiego nawołują do walki z narodową demokracją, czy burżuazją, chcą jeszcze coś burzyć, coś obalać. Tymczasem główna rzecz już została obalona. Obalone zostały rządy znienawidzonej okupacji niemieckiej. A przedtem przez Niemców obalony został polski przemysł i polski handel. A jeszcze przedtem zniszczone zostały tysiące polskich wsi i setki polskich miast. Cała Polska w gruzach leży. Teraz już niema co w Polsce obalać — tylko stawiać trzeba, budować, tworzyć ład i organizację.

7. Wobec tego Rada miasta Piaseczna prosi, aby ministrowie polscy nie wzywali do wojny domowej, tylko do pokoju i pracy twórczej.

8. Rada miasta Piaseczna prosi jeszcze, aby rząd polski przyjął do swego grona przedstawicieli innych stronnictw i innych dzielnic Polski, aby było widać, że to, co stało się w Warszawie, to jest wyzwolenie Narodu polskiego z przemocy niemieckiej,—a nie echa wypadków Berlińskich, takie same jak w Magdeburgu, Frankfurcie albo Wrocławiu.

9. Rada miasta Piaseczna wzywa inne rady miejskie i gminne do przyłączenia się do powyższej deklaracji.

Podpisy.

Powyższą deklarację Piaseczna przytaczamy, jako wzór dany przez to miasto, jak należy postępować. Wskazuje ona drogę podobną innym radom miejskim całego kraju, a rządowi daje małą nauczkę, ukazując mu istotne zadania rządu w chwili obecnej. Byłibyśmy bardzo radzi gdyby obydwie strony zechciały choć częściowo tę deklarację wziąć pod rozwagę i do wykonania.

Terror.

W niedzielę ubiegłą został zwołany w Warszawie wiec w cyrku. Zebrały się nań tłumy. Przebieg jego jest nadzwyczaj ważny, gdyż po raz pierwszy zastosowano tu terror. Oto co pisze „Gazeta Poranna":

Około godz. 11-ej rozeszła się wieść, że red. A. Niemojewski, mający przemawiać na wiecu został aresztowany. Niezwłocznie udano się tłumnie do mieszkania p. Niemojewskiego przy ul. Wilczej, gdzie rzeczywiście zastano kilkunastu milicjantów z nadkomisarzem Pawłowiczem i dwoma komisarzami na czele. Przyszli oni z rozkazu nowego naczelnika milicji Gorzechowskiego (socjalisty) w celu zaaresztowania p. Niemojewskiego. Powodu aresztowania wyjaśnić nie umieli. Śród zebranych na ulicy wywołało to wielkie oburzenie. P. Niemojewskiego uwolniono. P. Niemojewski przybył na wiec śród gorących owacji.

Wkrótce po rozpoczęciu wiecu, gdy cyrk był już zapełniony kilkutysięcznym tłumem, nagle rozległ się łoskot głuchy i na środek areny wpadło kilkudziesięciu socjalistycznych „bojowców", którzy wywalili siłą bramę od strony Okólnika. Oburzeni wiecownicy zażądali usunięcia przybyszów, lecz ci powyciągali rewolwery i oświadczyli, że „wszystkim łby porozbijają".

Gdy po godzinnych przeszło wysiłkach nie udało się dojść z nimi do ładu, organizatorzy zebrania wiec rozwiązali. Wywołało to chwilowe uspokojenie, lecz gdy na ulicy zapełnionej tłumem kilkotysięcznym, poseł Korfanty i redaktor Niemojewski wsiadali do dorożki—rozległy się nagle strzały. Strzelało trzech „bojowców" w stronę ruszającego powozu. Strzały te chybiły celu, lecz niestety, trafiły 48 letniego szewca Zygmunta Tytusa, zamieszkałego przy ul. Solec № 105.

Ten gwałt potworny wywołał okropne wzburzenie tłumu, który choć bezbronny, rzucił się na uzbrojonych „bojowców". Ci zaczęli uciekać. Przytrzymano ich jednak i gdyby nie interwencja przybyłego oddziału wojska—skrytobójczy mordercy nie uszliby z życiem.

Przybyły w trakcie tych zajść oddział żołnierzy i żandarmerji polowej z dwoma karabinami maszynowymi na samochodzie, otoczył gmach cyrku. Wewnątrz pozostało jeszcze stukilkudziesięciu „towarzyszy", wśród których, na widok wojska, powstało zamieszanie. W cyrku rozległ się strzał. Wojsko w odpowiedzi dało salwę w górę. To sprawiło natychmiastowe uspokojenie. Wychodzących poddano rewizji; znaleziono przy nich sześćdziesiąt kilka brauningów i mauzerów. Wszystkich, u których znaleziono broń, zatrzymano i pod eskortą wojskową, poprowadzono do komendantury.

*

Wyjazd posłów Korfantego i Seydy.

Zajścia w cyrku wywołały w całym mieście ogromne oburzenie na metody walki partyjnej głosicieli wolności. Wyrazem tego nastroju było pożegnanie, urządzone Korfantemu i Seydzie, którzy po bezowocnych dwutygodniowych prawie wysiłkach nad utworzeniem rządu narodowego, opuścili Warszawę, udając się do Poznania na sejm polski zaboru pruskiego.

Aczkolwiek o wyjeździe posłów nie było zapowiedzi w pismach — na dworcu zebrał się liczny tłum, który zgotował posłom Wielkopolski gorącą owację. Obaj posłowie dziękowali serdecznie. Poseł Korfanty wspomniał o zamachu, dokonanym nań i zaznaczył, że jest to próbka metod rządów partyjnych. Wspominając o sprawcy zamachu, dodał, że znaleziono przy nim legitymację, stwierdzającą, że jest on funkcjonarjuszem rządu.

Wiec kobiet w Zwoleniu.

W niedzielę dnia 24 listopada odbył się w Zwoleniu wiec kobiet dzięki inicjatywie i pomocy p. Targowskiej z Policzny. Prelegentką była p. Stanisława Wroncka z Radomia, która referowała sprawę kobiecą.

W serdecznym przemówieniu prelegentka zaznaczyła, że zdjęto Polsce okowy z rąk i nóg, aby do wolności szła, lecz z dusz, serc i umysłów pęta jeszcze nie spadły.

Serca skamieniałe w cierpieniach niewoli rozgrzać powinna kobieta polska dusze zepsute i umysły w jarzmie zaćmione oświecić musi kobieta polska. Przykłady z historji oraz obecna wojna wskazują, że Polka jest zdolną do największych poświęceń i najcięższej pracy. Nie tylko jako matka, żona i gospodyni mieć może wielki wpływ na życie społeczno-polityczne, lecz jako obywatelka kraju, pracująca współrządnie z mężczyzną, na polu społecznym i politycznym. Teraz, gdy zdobędzie równe prawa z mężczyzną, będzie odpowiedzialną przed przyszłemi pokoleniami za swój udział w pracy narodowej, jeżeli nie stanie się czynnikiem etyki, sprawiedliwości i zgody. W dalszym ciągu prelegentka mówiła w sprawie wyborów i zakończyła swój odczyt słowami: Niech żyje kobieta matka, żona, gospodyni i sprawiedliwa a mądra obywatelka kraju w Zjednoczonej, niepodległej Polsce! Po czym zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Żądamy rządu złożonego z przedstawicieli wszystkich warstw narodu trzech zaborów Polski.

Zwołania Sejmu, któryby swoją jedynie mocą wydał ustawy obowiązujące cały naród.

Żądamy równouprawnienia kobiet.

Żądamy szkoły powszechnej, opartej na zasadach wiary i miłości Ojczyzny.

Precz z walkami partyjnemi!

Precz ze szkołą bezwyznaniową!

Niech żyje rząd narodowy i silna narodowa armja!

Niech żyje jedność i zgoda w Zjednoczonej niepodległej Polsce!"

Po wiecu prelegentka rzuciła projekt utworzenia Koła Zjednoczonych Polek. Zebrane kobiety jednogłośnie propozycję przyjęły, prosząc jednakże, aby Koło nosiło charakter katolicki. Został wybrany zarząd, przyczym zebrane kobiety złożyły na ręce prelegentki 215 koron i 3 ruble na pomoc dla jeńców-polaków, powracających z niewoli. Pieniądze te zostały złożone do dyspozycji Komitetu samopomocy społecznej, który tworzy odpowiednią sekcję.

W sprawie aprowizacji robotniczej.

W celu przyjścia z pomocą robotnikom fabrycznym powstał w końcu września r. b. projekt zorganizowania dla nich specjalnej aprowizacji dla przydzielania im produktów żywnościowych w ilościach większych ponad normy kartkowe. W tym celu część fabrykantów miejscowych, stosownie do postanowień statutu, zgłosiła swoje wkłady, które wynoszą około 60,000 kor. reszta zaś fabrykantów mimo wielokrotnych upomnień i mimo dobrowolnie przyjętego zabowiązania udziału swego nie zgłosiła, skutkiem czego wytworzyła się sytuacja, że tylko część robotników zatrudnionych w przemyśle korzystać mogła z dodatkowych przydziałów. Z tego powodu aprowizacja robotnicza pomimo usilnych starań założycieli nie mogła całkowicie zaspokoić potrzeb klasy robotniczej i zamiast jakiejkolwiek jednolitej i dobrze obmyślonej akcji spowodowała tylko zamęt i niezadowolenie.

W sprawie tej zwrócono się do Urzędu Aprowizacyjnego, który przyrzekł swoją doraźną pomoc, a jednocześnie, opierając się na uprzedniem porozumieniu się z niżej podpisanym delegatem T-wa Przemysłowców p. Stefanem Bielskim i wychodąc z zasady, że dodatkowe aprowidowanie robotników fabrycznych wchodzi bezpośrednie w zakres działalności Urzędu Aprowizacyjnego, postanowił przyznać od dnia 1 grudnia robotnikom fabrycznym wszystkich bez wyjątku fabryk pracujących w Radomiu dodatkowe racje żywnościowe w drodze urzędowej.

W tym celu przesłaną została ankieta pod dniem 22 b. m. do wszystkich fabrykantów z prośbą o przedstawienie listy robotników poszczególnych fabryk.

Nie dla przeciwdziałania dotychczasowym zabiegom fabrykantów, lecz w celu utrwalenia podjętej akcji i nadania jej praktycznego i pożądanego rozwiązania w duchu uwzględnienia potrzeb ogółu robotników przyjął Urząd Aprowizacyjny w tej sprawie swój udział: i niewątpliwem chyba jest, że rozporządzając odpowiednimi środkami i zapasami żywności, zdoła przeprowadzić tę akcję ku ogólnemu zadowoleniu.

W ten sposób interesy robotników będą pod względem aprowizacyjnym całkowicie zaspokojone, a p. p. fabrykantom, którzy dotychczas przez wpłacenie wkładów okazali gotowość przyjścia z pomocą swoim pracownikom, otwiera się droga do dalszych usiłowań w tym kierunku, przez zaspakajanie innych potrzeb robotników, potrzeb które w obecnej chwili są różnorodne i niecierpiące zwłoki.

Stefan Bielski — Delegat T-wa Przemysłowców. Urząd Aprowizacyjny powiatu Radomskiego—Kazimierz Normark.

Zjazd kolejarzy w Warszawie.

Z inicjatywy Związku kolejowego w Ząbkowicach odbył się 19 b. m. Zjazd delegatów poszczególnych Związków kolejowych.

Uchwały zjazdu są następujące:

1) Prosić zarząd centralnego Związku o dokończenie opracowywanej przez niego ustawy dla Związku zawodowego kolejarzy Państwa Polskiego na termin 5 grudnia r. b., rozesłać do wszystkich kół i zwołać zjazd delegatów również w grudniu, który ustawę tę zatwierdzi. Do tego czasu uznać zarząd Związku za centralę.

2) W stosunkach centrali Związku do dyrekcji i władz ministeralnych pozostawić tej centrali zupełną swobodę, popierając działalność jej w całej rozciągłości.

3) Zaakceptować projekt zarządu centrali co do wysłania na linje instruktorów dla ostatecznego zorganizowania prowincji i wezwać drogą telegraficzną pracowników kolejowych w Polsce do organizowania się w związki. Rozgraniczenie terenu działalności kół zjazd pozostawia decyzji samym kołom.

4) Do zakresu działalności kół należy obrona interesów pracowników we wszystkich przejawach.

5) Zjazd delegatów, stojąc na straży interesów nietylko pracowników lecz i Ojczyzny, wobec nadmiernych żądań pracowników warszawskich warsztatów mechanicznych, przyjęcie których przy zastosowaniu do ogółu pracowników kolejowych, zrujnowałoby ostatecznie młode państwo polskie i kolejnictwo, postanawia opracowanie norm płacy powierzyć ogólno-krajowemu zjazdowi delegatów do wszystkich pracowników kolejowych, a do tego czasu przyjąć normy opracowane przez obecną centralę związku

6) Zażądać od administracji wypłacenia zaliczek wszystkim członkom związku, obowiązującym się w każdej chwili stanąć do pracy.

7) Zwrócić się do władz o bezpłatny przewóz żywności, wydanie pożyczek na cele aprowizacyjne, zniesienie ograniczeń dowozu żywności dla pracowników kolejowych.

8) Zjazd postanowił przyjąć i wprowadzić w życie 8-o godzinny dzień pracy.

9) Zważywszy, że pracownicy polacy u byłych okupantów, jako materjał wykwalifikowany, będzie w każdym razie dla kolei pożytecznym, zjazd postanawia zatrzymać ich jako rezerwę i nie utrudniać im wstępu do związku.

10) Byłych pracowników polaków z dróg rosyjskich uważać także jako rezerwę.

11) Zwierzchnicy do podwładnych winni zwracać się w formie grzecznej i życzliwej, wyraz „ty" bezwarunkowo używanym być nie może.

12) Lokale kół i związków winny się mieścić w domach kolejowych.

13) Wszyscy członkowie Związku są obowiązani czuwać nad stroną etyczną kolegów.

14) Zwrócić się do władz o oddanie bufetów, kiosków stacyjnych itd. do dyspozycji Kołom i Związkom na warunkach wyajemnie umówionych.

15) Zwrócić się do władz o niezwłoczne dostarczenie niezbędnej ilości odzieży zimowej dla stróżów i służby pociągowej.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* † Barbary P. M. *Jutro:* Sabby Op.

Wschód słońca o godzinie 7.07. Zachód o godzinie 4.19.

Radom, 3 listopada.

= **Sprawozdanie statystyczne szkolne.** Pomimo to, że termin nadsyłania przez szkoły średnie wypełnionych kwestjonarjuszy upłynął z dniem 15 października, niektóre szkoły dotychczas jeszcze nie przesłały Ministerstwu W. R. i O. P. wspomnianych kwestjonarjuszy. Wobec tego Ministerstwo wzywa wszystkie te szkoły o niezwłoczne odesłanie należycie wypełnionych kwestjonarjuszy.

= **Rozkaz dzienny** Naczelnika Milicji Miejskiej m. Radomia z dn. 2 b. m. zawiera:

Zwolnienie ze służby z dniem 1 b m. posterunkowego Gąsiorowskiego Leona za powtórne stawienie się na służbę w stanie nietrzeźwym.

Polecenie wszystkim funkcjonarjuszom Milicji Miejskiej ściśle przestrzegać, aby ubój trzody chlewnej nie odbywał się poza rzeźnią miejską, co z jednej strony naraża miasto na straty, z drugiej zaś ludność na spożywanie wyrobów z trzody chorej.

= **Ze Związku Rewizyjnego i Kasy Centralnej.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Związku Rewizyjnego polskich stowarzyszeń pożyczkowych poza sprawami bieżącemi załatwiono cały szereg spraw związanych z nową sytuacją. Przyjęto do wiadomości wydaną przez Zarząd odezwę wraz z instrukcją w sprawie polskiej pożyczki państwowej. Ichwalono zwrócić się do władz z prośbą o niezwłoczne legalizowanie stowarzyszeń. Nawiązano stosunki z podobnemi organizacjami na Rusi i Białej Rusi. Przyjęto w poczet członków 13 stowarzyszeń. W początkach roku przeszłego Związek Rewizyjny organizuje kursy dla instruktorów i mężów zaufania.

= **Do Kasy Komitetu Samopomocy Społecznej** w Radomiu wpłacono do dnia 1-go grudnia 1918 r, 6,341 korony.

= **Z kroniki towarzyskiej.** W dniu 30 u. m. ks. prałat Górski w kościele Farnym pobłogosławił związek małżeński pana Wiktora Pietrusiewicza z panną Mieczysławą Fudalej.

— W dn. 30 u. m. w kaplicy na Piaskach ks. Szymczyk pobłogosławił związek małżeński pana Antoniego Kamieńskiego z panną Stanisławą Gajewską.

= **Kradzieże.** W dn. 29 z. m. p. A. Trzeciakowi zam. przy ul. Głównej pod № 10, skradziono z mieszkania ubranie i bieliznę. P. J. Cichockiemu zam. w Grabinie gm. Potworów skradziono palto. P. A. Grzelakowi zam. przy ul. Lubelskiej pod № 29, skradziono z mieszkania kilka par butów na sumę 1000 kor.

— W dn. 30 z. m. p. B. Brzeskiemu zam. na Marjackim, skradziono z mieszkania ubrań i bielizny na sumę 3000 kor. P. E. Kozarskiemu zam. przy ulicy Spornej pod № 7, skradziono dwie poszewki z materaców.

Bezpośrednie połączenie
WARSZAWA—DĘBLIN—RADOM—GRANICA.

Przych. 7—16 wiecz.	Warszawa	Odch. 1—05 po poł.
Odch. 2—50 po poł. / Przych. 2—28 „	Dęblin	Przych. 5—33 „ / Odch. 5—53 „
Odch. 1—12 po poł. / przych. 1—2 „	Radom	Przych. 7—11 wiecz. / Odch. 7—21 „
Odch. 6—24 rano	Granica	Przych. 2—40 w nocy

Ze sceny i estrady.

Z „M i r a ż u".

Dziś ostatni dzień programu. Jutro premjera, daną będzie jednoaktowa operetka „Ach ta miłość". Od 6 grudnia „Miraż" zapowiada gościnne występy Józefiny Borowskiej, pierwszej polskiej pieśniarki.

Z POLSKI i ŚWIATA.

Eks-cesarz Wilhelm stara się o posadę inżyniera lub architekta. „Temps" paryski donosi, że osobistości, mające sposobność rozmawiać z Wilhelmem Ostatnim w Holandyi, opowiadają, że były cesarz troszczył się bardzo o swą przyszłość i poszukuje nowej posady, na której mógłby zdolności swoje wyzyskać. Wilhelm oświadczył, iż zadowolniłby go mogła tylko posada inżyniera lub architekta.

Kto wie, może istotnie przekona się Wilhelm II i ostatni, że łatwiej być inżynierem, niż—cesarzem.

Car Mikołaj II. żyje? Jak donosi petersburski korespondent „Morning Post", aresztowany w sierpniu i więziony przez dwa, miesiące w twierdzy petropawłowskiej wbrew opinii, rozpowszechnionej za granicami Rosyi, były car Mikołaj II. znajduje się przy życiu. Telegram ten powtarza Agencya Havasa bez żadnego komentarza.

Pismo rosyjskie w Warszawie. Zaczeło wychodzić w Warszawie pismo rosyjskie, p. t. „Warszawskaja Gazieta".

Zawrotne sumy.

Amerykański departament finansowy podaje do wiadomości, że na czwartą pożyczkę subskrybowano w łącznej sumie 6,989,047,000 dolarów. Dotychczasowe cztery pożyczki wojenne osiągnęły sume 17,852,000,000 dolarów która to suma jest najwyższą w historyi świata, jaką naród pożyczył kiedykolwiek swemu rządowi.

Na sztandary ze Wsoli i Zjednoczenia Polek, zniszczone podczas pochodu narodowego.

Rodzina Paschalskich kor. 20, Skalska Janina kor. 10, Piotrowscy kor. 2, A. B. kor. 2, Bezimiennie kor. 2, Bezimiennie kor. 4, Czajkowska kor. 2, Strąkowska kor. 1, Bednarz kor. 1, Zdzisław Pomianowski kor. 20, Maryla Krasnodębska kor. 1, Lila Krasnodębska kor. 1, Jasik Krasnodębski kor. 1, Marjanna Ciszowska kor. 1, Zofja Czerwik kor. 1, Katarzyna Pobratek kor. 1, Horodyski kor. 10, Romuald Przybytniewski kor. 30.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na Wojsko Polskie: Szkoła im. Dąbrowskiego, oddział I-szy składa kor. 10 hal. 60 i 15 kop.

Urząd Gminy Wolanów obwodu Radomskiego zawiadamia że 23 Grudnia 1918 r., o godzinie 11 rano, w kol. Bieniędzice, gminy Wolanów, będzie sprzedany drogą publicznej licytacji żywy i martwy inwentarz składający się zbydła, koni, świni i t. p.. pozostały po śmierci kolonisty kol. Bieniędzice Tomaszu Kacy, oszacowany na 3366 rub. 1315—3

Intendantura Wojskowa m. Radomia

przyjmuje zaofiarowania na rzecz Wojska Polskiego. Ofiarodawców uprasza się o łaskawe załączenie wykazu: co, ilość i od kogo. 1201—0

Z powodu prędkiego wyjazdu sprzedaje się dom parterowy, murowany z ogrodem owocowym, a także koń 3-letni, dorożka, wóz, koła zapasowe, drzewo i kartofle, ulica Młodzianowska № 4, róg Żabiej. 1294—1

Ogłoszenie № 1.

Intendentura Wojsk Polskich w Radomiu, przy ul. Piaski 26, zakupi większą ilość nici, kolorów: czarnego, białego i ochronnego. Oferty z ceną i próbami przyjmuje Wydział Umundurowań przy tejże Intendenturze w godzinach od 10-ej do 1-ej po południu. 1298—8

Ogłoszenie № 2.

Intendentura Wojsk Polskich uprasza o składanie ofiar w bieliźnie i obuwiu na rzecz Polskiego żołnierza Piaski № 26, pokój № 3 od 10 ej do 1-ej po południu. 1299—2

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do sprzedania garnitur żakietowy prawie nowy i siodło oficerskie. Można zobaczyć u właściciela cegielni Prędocinek. 1318—3

Poszukuję niezwłocznie 2 eleganckie umeblowane duże jasne pokoje w inteligentnej rodzinie konieczne elektryczność, łazienka. Oferty listownie Hotel Europejski Inż. B. Walkiewicz. 1321—1

Do wynajęcia pokój z elektrycznością i oddzielnem wejściem. Wiadomość w Administracji. 1317—1

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".